



Bruksela, dnia 18 lutego 2012 r.

KANCELARIA SENATU

Przedstawiciel Kancelarii Senatu
przy Unii Europejskiej

Sprawozdanie nr 4/2012

Sprawozdanie z dyskusji podczas posiedzeń komisji Parlamentu Europejskiego na temat paktu fiskalnego

1. Połączone posiedzenie Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych oraz Komisji Spraw Konstytucyjnych

W dniu 19 stycznia odbyło się połączone posiedzenie Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych oraz Komisji Spraw Konstytucyjnych Parlamentu Europejskiego. W posiedzeniu wziął udział jeden z eurodeputowanych zasiadających w grupie roboczej zajmującej się przygotowaniem traktatu o wzmocnionej unii gospodarczej, **Roberto Gualtieri** (S&D, Włochy). Pozostali członkowie grupy z ramienia Parlamentu Europejskiego to **Elmar Brok** (EPP, Niemcy) i **Guy Verhofstadt** (ALDE, Belgia).

Pan Gualtieri przedstawił zgromadzonych informacje nt. aktualnie prowadzonych dyskusji oraz kwestii, które w dalszym ciągu pozostają otwarte i wyraził nadzieję, że w tekście traktatu zostaną wprowadzone zmiany, które umożliwią rozwiązanie kwestii spornych, istotnych dla Parlamentu Europejskiego.

Poseł Gualtieri podkreślił, że kolejna propozycja traktatu, która została przedstawiona, jest bardzo zła, gdyż nie wzięła pod uwagę pozytywnych zmian, wypracowanych podczas sześciu spotkań grupy roboczej ds. umowy międzyrządowej / traktatu, w szczególności w kwestii art. 2 - procedury UE wdrażania umowy, art. 12 - dotyczącego udziału przewodniczącego PE w szczytach strefy euro (państw spoza strefy euro również) i art. 13 - odnoszącego się do konferencji przedstawicieli

odpowiednich komisji Parlamentu Europejskiego i przedstawicieli odpowiednich komisji parlamentów narodowych mającej na celu omówienie polityk budżetowych oraz innych kwestii będących przedmiotem traktatu. Odniósł się również do art. 9 protokołu nr 1 w sprawie roli parlamentów narodowych w Unii Europejskiej, w którym jest mowa o wspólnym określaniu przez Parlament Europejski i parlamenty narodowe sposobu organizacji i wspierania skutecznej i systematycznej współpracy międzyparlamentarnej w Unii.

W opinii posła Gualtieri nowy projekt zawiera bardzo pozytywną poprawkę w art. 3, którą jest wprowadzenie odniesienia do celu średniookresowego a nie tylko rocznego deficytu. Nie uwzględniono jednak wniosku Parlamentu Europejskiego w sprawie konieczności włączenia kwestii wzrostu, rozwoju i solidarności do traktatu.

Poseł Gualtieri poinformował, że wraz z pozostałymi dwoma członkami grupy roboczej wydali oświadczenie prasowe, w którym zadeklarowali, że bez wprowadzenia odpowiednich zmian do traktatu, Parlament Europejski odrzuci treść umowy. Dla PE te trzy wcześniej wspomniane elementy są bardzo istotne, choć PE ma świadomość, że nie są to ważne elementy z punktu widzenia całej treści umowy i mając na uwadze stanowiska państw członkowskich.

Odnosząc się do poszczególnych punktów umowy poseł Gualtieri powiedział, że treść artykułu 3 uległa poprawie, ale nie na tyle, aby PE mógł wydać pozytywną opinię na jego temat. PE podkreśla, że w treści umowy międzynarodowej nie można zdefiniować nowej procedury i nowego punktu odniesienia, nie wzięwszy pod uwagę już obowiązujących przepisów w prawodawstwie UE. W związku z tym PE będzie nalegał na zapewnienie pełnej zgodności pomiędzy art. 3 i przepisami UE.

Podczas gdy w odniesieniu do deficytu nowa umowa odnosi się do istniejącej legislacji - nie ma wymogu umieszczenia jej w konstytucjach krajowych, to nowa propozycja traktatu dodaje tzw. złotą regułę fiskalną, która zakłada, że roczny deficyt strukturalny nie może przekroczyć 0,5 % nominalnego PKB i odnosi się do nowych sankcji i mechanizmu głosowania. Głównym elementem nowej umowy jest wzmocnienie dyscypliny poprzez wprowadzenie do konstytucji (lub równoważnego prawa narodowego) uczestniczących w umowie państw tej tzw. złotej reguły fiskalnej.

Posel Gualtieri podkreślił, że dolny pułap deficytu strukturalnego na poziomie 0,5% produktu krajowego brutto nie został zaproponowany w tzw. sześciopaku, który jest obowiązującym prawem. Powiedział, że Komisja Europejska jest gotowa przedstawić propozycję wprowadzenia 0,5% produktu krajowego brutto do prawa UE, w celu uzyskania pełnej zbieżności przepisów. Przyznał, że ostatni projekt Europejskiego Banku Centralnego odnoszący się do art. 3 zmierza w kierunku przeciwnym do proponowanego przez Parlament Europejski, co jest to niebezpieczne, ponieważ oznacza włączanie przepisów prawa wtórnego UE do porozumienia międzynarodowego / traktatu.

Odnosząc się do kwestii długu - poseł podkreślił, że czwarta propozycja traktatu / umowy wróciła do zapisów w pierwotnej propozycji, w której nie wprowadzono rozróżnienia pomiędzy regułami z art. 3 na temat deficytu i długu. Poseł podkreślił, że konieczne jest wprowadzenie takiego rozróżnienia.

Posel Gualtieri powiedział również, że nie wprowadzono żadnych zmian odnośnie długu państwowego, ani nie udało się dojść do porozumienia w sprawie euroobligacji. Dodał, że został przygotowany wniosek Komisji dotyczący obligacji stabilizacyjnych i być może przynajmniej w tej kwestii będzie porozumienie w UE. Powtórzył, że podstawową obiekcją PE wobec umowy jest fakt, że umowa koncentruje się na stabilizacji fiskalnej a nie na wzroście i solidarności.

Posel Gualtieri podkreślił, że nadal wiele kwestii pozostaje otwartych. Zaliczył do nich:

- **niejasny związek pomiędzy EMS (Europejski Mechanizm Stabilności) i traktatem międzynarodowym**, ponieważ przyznanie pomocy finansowej na mocy nowych programów w ramach Europejskiego Mechanizmu Stabilności uzależnione będzie od dnia 1 marca 2013 r. od ratyfikacji traktatu oraz możliwe dopiero po upływie okresu transpozycji i po spełnieniu wymogów art. 3; przypomniał, że jedno z państw członkowskich domagało się, by ratyfikacja traktatu przez parlament była warunkiem ubiegania się o fundusze z EMS oraz że wiele państw członkowskich nie uważa takiego rozwiązania za mądre. Podkreślił, że nie ma pewności, co do tego, jaki sygnał wysyłamy w ten sposób rynkom finansowym.
- **brak pewności, co do tego, czy art. 8 będzie zawierał element sankcji dla państw naruszających pułap 3 proc. deficytu budżetowego**. Jeśli Komisja

Europejska stwierdzi, że doszło do naruszenia tego pułapu i zarekomenduje sankcje, tylko kwalifikowana większość państw będzie mogła takie sankcje uchylić (dotychczas większość była potrzebna, by je zaaprobować), co zdecydowanie utrudni polityczną ingerencję w celu uniknięcia kary. Zdaniem źródeł unijnych KE będzie mogła tę rolę odgrywać, bo postanowienia umowy są wzmocnieniem istniejącej już w traktacie UE procedury nadmiernego deficytu (opisanej w art. 126). Tyle że ta procedura jest długa i przewiduje wiele etapów, zanim do sankcji w ogóle może dojść. Kraje, które podpiszą nową międzyrządową umowę, traktatowo zobowiążą się między sobą, że będą szybciej i w sposób bardziej automatyczny decydować o sankcjach finansowych. Źródła unijne przekonywały, że nie jest to sprzeczne z istniejącym traktatem UE, którego umowa międzyrządowa zmienić nie może.

- **odpowiedzialność Trybunału Sprawiedliwości UE** - za kontrolę wdrażania tzw. złotej reguły fiskalnej ma odpowiadać Trybunał Sprawiedliwości UE. Źródła unijne przekonywały, że jest to możliwe, mimo że umowa ma charakter międzyrządowy, a Trybunał UE jest częścią obecnego reżimu instytucjonalnego opisanego w Traktacie o funkcjonowaniu UE (Traktat z Lizbony). Na wykorzystanie Trybunału do międzynarodowych porozumień zezwala art. 273 traktatu UE. Poseł Gualtieri podkreślił, że z prawnego punktu widzenia trudno byłoby wprowadzić takie rozwiązanie. Strony umowy mogą uzgodnić swoje działania względem siebie, ale nie mogą do egzekwowania takich działań zmusić Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, gdyż podstawa jego działania jest inna.
- **kwestię odniesień w artykule 9 lub ich braku do paktu Europlus** - dla Parlamentu Europejskiego byłoby lepiej, gdyby art. 9 nie zawierał żadnego odniesienia do paktu Europlus, ale jedynie do tych obszarów, w których konieczne jest podjęcie działań w celu wspierania wzrostu gospodarczego. Obecna debata toczy się wokół tego, czy ma być jakieś odniesienie do kwestii wzrostu gospodarczego, czy też należy skupić się wyłącznie na dyscyplinie fiskalnej, bez żadnego odniesienia do wzrostu. PE nie podoba się żadne z zaproponowanych rozwiązań. Oczywiście jest, że ECOFIN zdecyduje, co do uczestnictwa poszczególnych państw w szczytach nt. euro. Nadal jednak kwestią otwartą pozostaje uczestnictwo przedstawicieli PE, KE i państw członkowskich spoza strefy euro.
- **niejasność, co do wymaganej liczby krajów ratyfikujących umowę, by mogła ona obowiązywać** - ponieważ pakt fiskalny ma być traktatem

międzyrządowym, a nie wspólnotowym, wymagana będzie ratyfikacja przez kraje uczestniczące, a nie PE. Zgodnie z ostatnią wersją dokumentu, wejdzie on w życie po ratyfikacji w 12 krajach. Nadal jednak niejasna jest wymagana liczba krajów - pierwszy wniosek mówił o 9 państwach, drugi o 15, obecnie mówi się o 12. Niektóre państwa członkowskie domagają się 17.

Posel Gualtieri poinformował, że metoda procedowania Parlamentu Europejskiego podczas negocjacji to "krytyczne zaangażowanie", ale w pozytywnym duchu. Jednak PE nie może pozytywnie wyrazić się o dotychczas prezentowanych wersjach umowy z wyżej wymienionych względów. Przede wszystkim najważniejsze dla PE jest odniesienie do metody wspólnotowej. Posel wyraził wątpliwość, czy konieczne jest zawieranie porozumienia poza systemem UE i wskazał, że zakładane cele mogą zostać lepiej i skuteczniej osiągnięte za pośrednictwem normalnego systemu UE. Ponadto, dla PE ważne jest koncentracja nie tylko na kwestiach fiskalnych, ale również na solidarności i wzroście. Nowa umowa powinna mieć na celu pobudzenie wzrostu gospodarczego, a nie tylko wymuszenie oszczędności i powinna podlegać demokratycznej kontroli. Dodatkowo poseł podkreślił, że dotychczasowy projekt nie odzwierciedla propozycji zgłoszonych przez Parlament Europejski. Ostatni projekt to krok wstecz, gdyż dokument ogranicza i osłabia rolę instytucji europejskich, szczególnie Komisji i Parlamentu Europejskiego. Posel przyznał jednak, że z prawnego punktu widzenia zgoda PE nie jest wymagana do przyjęcia umowy międzyrządowej. Poinformował, że prace grupy roboczej się zakończyły i teraz jedynie pozostają spotkania ECOFIN i szczyt Rady oraz ratyfikacja przez państwa członkowskie.

Następnie głos zabrali koordynatorzy w ramach grup politycznych. Wśród postulatów PE jest zapis o wyraźnej nadrzędności prawa UE nad porozumieniem międzyrządowym. Eurodeputowani chcą, by postanowienia umowy były wdrażane drogą unijnego prawa wtórnego (czyli rozporządzeń). Ponadto europosłowie domagają się, by w ciągu najwyżej pięciu lat postanowienia międzyrządowego paktu fiskalnego zostały włączone do traktatu UE. Przedstawiciele grup politycznych zwracali również uwagę na niebezpieczeństwa związane z podpisaniem umowy międzyrządowej.

Eurodeputowani wezwali również posłów z grupy roboczej do podejmowania dalszych starań o zabezpieczenie interesów Parlamentu Europejskiego oraz zapewnienie, by końcowy tekst nie był zbyt jednostronny i nie koncentrował się wyłącznie na sankcjach oraz by nie pozostawał w sprzeczności z normalnymi procedurami w UE. Eurodeputowani wzywali również do pragmatycznego podejścia, aby osiągnąć porozumienie, które pozwoli na podejmowanie szybkich działań a nie przeciąganie rozmów na ten temat.

Jean-Paul Gauzes (EPP, Francja) powiedział, że przedstawiony tekst bardzo rozczarował, jednak prace trwają nadal i oczekuje poprawy. W jego opinii PE nie powinien zatwierdzić umowy niezgodnej z prawem UE, niebędącej w duchu wspólnotowym. Ważne jest, by w umowie znalazły się instrumenty zapobiegania i rozwiązywania kryzysu.

Rafał Trzaskowski, koordynator grupy EPP w Komisji Spraw Konstytucyjnych PE (AFCO), powiedział, że w ramach Komisji Spraw Konstytucyjnych ustalono, że Parlament zdecydowanie wolałby rozwiązania wspólnotowe, na to jednak nie ma zgody wśród państw członkowskich. Dlatego głównym zadaniem PE jest obecnie minimalizowanie szkód, zadbanie przede wszystkim o to, by umowa międzyrządowa była zgodna z unijnym prawem, a w przyszłości stała się jego częścią. Posłom nie podoba się porozumienie międzynarodowe, które nie przynosi żadnej wartości dodanej i jest niespójne. Dla komisji AFCO istotna jest ochrona metody wspólnotowej, unikanie fragmentacji Unii Europejskiej (ważne jest skorzystanie z prawa wtórnego oraz wzmocnionej współpracy w celu wdrożenia w praktyce propozycji traktatowych) oraz zagwarantowanie roli Parlamentu Europejskiego.

Zaistniałą sytuację uznał za bezprecedensową, ponieważ przedstawiono propozycję tak, jak gdyby wcześniej nie było negocjacji, a stanowisko PE nie zostało wzięte pod uwagę. Odnosząc się do art. 13 podkreślił, że PE został "wmanewrowany" w sytuację bezpośredniego konfliktu z parlamentami narodowymi. Zauważył jednak postęp w rozwiązaniach zaproponowanych w art. 2 i 13. Ponadto podkreślił, że wszystkie państwa, które zdecydują się podpisać umowę, niezależnie od tego, czy już mają wspólną walutę czy nie, powinny brać udział w szczytach Euro. Wykluczanie państw, które zobowiązały się do przyjęcia wspólnej waluty wydaje się wręcz nielogiczne, a już na pewno grozi podziałami w ramach UE, dodał Trzaskowski.

Udo Bullmann (S&D, Niemcy) powiedział, że PE stara się zapobiec potencjalnym szkodom dla UE, które proponowana umowa może wyrządzić i uznał, że nie ma żadnej alternatywy dla tej strategii. Podkreślił, że eurodeputowani godzą się na umowę, która nie wymaga procedury współdecydowania i ich wysiłki w celu skonsolidowania Europy po przyjęciu traktatu będą coraz trudniejsze. Przyjęte rozwiązania oznaczają odejście od systemu zaproponowanego wcześniej. Konieczne jest przywrócenie Europy na ścieżkę wzrostu, ale nie ma podstawowych instrumentów i narzędzi, by do tego doprowadzić. Wzrost gospodarczy i rozwój nie jest możliwy bez udziału PE i parlamentów narodowych, które reprezentują obywateli i chciałyby mieć coś do powiedzenia. Jeśli jednak decydujące elementy polityki koordynacji są ustalane bez udziału parlamentów, wówczas jest to niedemokratyczne.

Enrique Guerrero Salom (S&D, Hiszpania) powiedział, że stanowisko PE jest jednomyślne - nie podoba mu się traktat. Wszystko wskazywało na to, że cele traktatu będzie można osiągnąć poprzez ustawodawstwo wspólnotowe, a tymczasem jego zapisy podważają rolę PE, na podstawie ustaleń międzyrządowych. Poseł zgodził się z poprzednikami, że ostatnia wersja to krok wstecz i że potrzebne jest zapewnienie parlamentarnego nadzoru demokratycznego.

Sylvie Goulard (ALDE, Francja) powiedziała, że pierwsze propozycje umowy szły w dobrym kierunku w kwestiach budżetowych. W jej opinii należy wrócić do tego, co już zostało zrobione w zakresie semestru europejskiego a Komisja Europejska powinna wykorzystać swoje prawo inicjatywy ustawodawczej i przedstawić projekt ustawodawczy tego dotyczący.

Andrew Duff (ALDE, Wielka Brytania) podkreślił, że PE ma prawo się wypowiadać i głosować nad czym chce, ale eurodeputowani muszą przyznać, że PE nie jest stroną umowy międzyrządowej. Wielkim błędem PE było to, że podczas negocjacji zaangażował się do tego stopnia, że stworzone zostały pozory współdziałania PE w tych negocjacjach. Poseł Duff podkreślił, że domaganie się przez PE udziału jego przewodniczącego w szczytach strefy euro jest bezzasadne, gdyż doprowadzi do zatarcia rozdziału uprawnień pomiędzy władzą ustawodawczą i wykonawczą i pozbawi parlamenty prawa do krytyki ich rządów. Podobnie sprawa wygląda z Europejskim Bankiem Centralnym, który wykazuje się brakiem ostrożności angażując się tak mocno w negocjacje. Byłoby rozważne również wycofanie się z odniesień w traktacie do Trybunału Sprawiedliwości. Poseł Duff podzielił niepokój Komisji

Europejskiej, co do wykorzystania Trybunału do międzynarodowych porozumień i skorzystania z art. 273 traktatu UE. W jego opinii natomiast zasadne byłoby wdrożenie tzw. złotej reguły fiskalnej i można tego dokonać jedynie przez porozumienie międzyrządowe, ponieważ premier brytyjski odmówił zaakceptowania zmiany Traktatu z Lizbony. Odnosząc się do projektu rezolucji PE, poseł podkreślił, że nie może się zgodzić z jej treścią, ponieważ nie można się wyrażać w sposób tak kategoriyczny odnośnie czegoś, co jest przyjmowane w niedoskonałym procesie, ma niejasną formę i treść. Dopiero z upływem czasu będzie można ocenić tę umowę bez emocji.

Kay Swinbourne (ECR, Wielka Brytania) powiedziała, że dla jej grupy nowa wersja umowy / traktatu jest lepsza od poprzedniej, gdyż nie odnosi się do jednolitego rynku, co wcześniej powodowało dezorientację inwestorów. Wyraziła wątpliwości swojej grupy, co do zgodności traktatu z prawem UE, a zwłaszcza odniesień do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS). Jeśli musimy zastosować międzynarodowe porozumienie, ponieważ chcemy wprowadzić jego zapisy do konstytucji, to Europejski Trybunał Sprawiedliwości nie jest organem, który powinien tego pilnować. Przyjęty został sześciopak i tam rola ETS została dokładnie określona. Komisja Europejska powinna być strażniczką traktatów UE.

Pozostali posłowie odnosili się do kwestii obowiązku wprowadzenia do konstytucji tzw. złotej reguły fiskalnej, negując takie zobowiązanie. Podkreślali, że niepotrzebny jest nowy traktat, wystarczy wprowadzić obowiązek wypełnienia celów strategii Europa 2020. Zwracali uwagę na omijanie prawa UE oraz na odsunięcie parlamentów narodowych i Parlamentu Europejskiego od udziału w tym procesie, przy czym parlamenty narodowe nie były nawet konsultowane. Posłowie mówili również o tym, że UE powinna mieć swoją własną konstytucję. Jeden z posłów podkreślał również, że posłowie biorący udział w negocjacjach w ramach grupy roboczej nie są przedstawicielami PE, nie mają mandatu negocjacyjnego i nie zostali mianowani w demokratyczny sposób, tylko za zamkniętymi drzwiami podczas posiedzenia Konferencji Przewodniczących PE.

Następnie głos zabrał dyrektor generalny służb prawnych w Komisji Europejskiej, pan **Luis Romero Requena**. Opowiedział, jak sytuacja z traktatem wygląda z punktu widzenia Komisji Europejskiej. Powiedział, że KE nie była w idealnej sytuacji,

ponieważ została postawiona przed faktem dokonanym. Państwa członkowskie odmówiły poczynienia postępów w ramach rewizji Traktatu.

KE wołałaby zmienić większość kwalifikowaną z art. 126 Traktatu Lizbońskiego (sytuacja budżetowa, wysokość długu publicznego państwa członkowskiego) na odwrotną większość kwalifikowaną. W tym artykule, w poszczególnych jego ustępach, bardzo jasno zostały opisane procedury w przypadku wystąpienia nadmiernego deficytu - nie ma możliwości obejścia tych przepisów, bo jakiś kraj nie chciał ich przyjąć lub też jest sygnatariuszem jakiegoś porozumienia.

Pan Romero podkreślił, że KE jest strażnikiem traktatów i zapewnia, by nie zostało przyjęte żadne prawo, które jest niezgodne z traktatami. Komisja Europejska chce również uniknąć fragmentacji Unii i zapewnić, by przyjęte ustalenia przyczyniały się do rozwiązania kryzysu. Z tego względu metoda wspólnotowa musi być poszanowana i znaleźć swoje odzwierciedlenie w ostatecznej wersji tekstu. Niestety, KE spotkała nieprzyjemną niespodzianką, ponieważ tak się nie stało, w szczególności w odniesieniu do wielu aspektów instytucjonalnych.

Po pierwsze, zaskoczeniem okazały się ustalenia, dotyczące udziału przewodniczącego Parlamentu Europejskiego i szefów rządów państw strefy euro w posiedzeniach szczytu państw strefy euro. W jego opinii to błąd, który jednak był przemyślany i zamierzony.

Po drugie, odnosząc się do kwestii politycznych i instytucjonalnych, w jego opinii treść art. 13 dotycząca współpracy PE i parlamentów narodowych w kwestiach budżetowych, jest nie do przyjęcia. W opinii Komisji Europejskiej te relacje powinny być określone na podstawie protokołu 1 w sprawie roli parlamentów narodowych, dołączonego do Traktatu Lizbońskiego. Sami określiliśmy te zasady i parlamenty narodowe powinny być włączane do pracy na mocy tych przepisów. Pan Romero podkreślił, że należy unikać pokusy tworzenia innych rodzajów struktur, takich jak trzecia izba parlamentu lub coś podobnego.

Po trzecie, odnosząc się do roli Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości pan Romero powiedział, że bez wątpienia jest to największy paradoks w tej debacie, bo nagle ci, którzy się zobowiązali do przestrzegania ścieżki międzyrządowej przypomnieli sobie o korzyściach płynących z metody wspólnotowej i domagają się,

by naruszenia były możliwe, tak jak to byłoby w ramach metody wspólnotowej. Chcą, by Komisja Europejska stała się pośrednikiem dla państw członkowskich i domagają się zniesienia kar. Jeśli spojrzeć na obecnie obowiązujące traktaty, to przepisy te nie mają zastosowania do umowy międzynarodowej podpisanej przez państwa członkowskie. Niemniej jednak, na wykorzystanie Trybunału do międzynarodowych porozumień zezwala art. 273 traktatu UE. W związku z tym, jak chcą niektórzy, można sobie wyobrazić system sankcji. Art. 273 Traktatu ma jednak tylko jedną podstawę prawną - umożliwia państwom członkowskim przypisywanie kompetencji ETS w rozwiązywaniu niektórych sporów: „Trybunał Sprawiedliwości jest właściwy do orzekania w każdym sporze między Państwami Członkowskimi, związanym z przedmiotem Traktatów, jeśli spór ten jest mu przedłożony na mocy kompromisu”. W opinii pana Romero tekst przedłożony w zeszłym tygodniu jest do przyjęcia dla KE. Niektóre delegacje chcą jednak pójść dalej i Komisja Europejska jest z punktu widzenia politycznego i prawnego przygotowana jest do odegrania swojej roli, a więc zapewnienia, by ustanowione procedury gwarantowały niezależność i autonomię. Należy jednak pamiętać o tym, że Komisja Europejska stoi na straży interesu ogólnego, ale nie może być gwarantem inicjatyw umawiających się stron, państwa członkowskiego lub grupy państw członkowskich przeciw innym państwom członkowskich, które nie są stroną danej umowy, albo są innymi umawiającymi się stronami umowy.

Na koniec zaznaczył, że nawet jeśli obecna sytuacja nie jest idealna, to ustalenia idą w dobrym kierunku a przyjęty tekst będzie obowiązywał jedynie przez określony czas. Wyraził nadzieję na włączenie tego tekstu do Traktatu UE w przyszłości. W chwili obecnej, z uwagi na sprzeciw Wielkiej Brytanii, Traktatu zmienić nie można.

2. Komisja Europejska nie zaakceptuje traktatu niezgodnego z prawem UE

Komisja Europejska nie zaakceptuje żadnego traktatu międzyrządowego, który będzie niezgodny z prawem UE - zapewnił podczas debaty w PE przewodniczący KE **Jose Manuel Barroso**. Chodzi o nowy pakt fiskalny uzgodniony na ostatnim szczycie unijnym

„Trzeba to porozumienie włączyć do prawa UE jak najszybciej, żeby było bezpieczne prawnie i do zaakceptowania przez unijne instytucje” - podkreślił Barroso podczas debaty w Strasburgu. **Dodał, że międzyrządowa umowa „powinna działać na**

gruncie traktatów UE”, a także bazować na tzw. sześciopaku, czyli sześciu aktach legislacyjnych wzmacniających Pakt Stabilności i Wzrostu.

Nowy pakt fiskalny został uzgodniony na szczycie w Brukseli 8-9 grudnia, by radykalnie wzmocnić dyscyplinę finansów publicznych eurolandu. Ponieważ Londyn zablokował zmianę traktatu UE w tej sprawie, nowe zasady mają być wdrożone umową międzyrządową "17" oraz chętnych państw spoza euro, w tym Polski. Porozumienie, do którego może przystąpić w sumie nawet 26 państw, ma być podpisane do początku marca.

„Nie uniknęliśmy do końca podziału na "17" i "10", ale nie mamy tu porozumienia "17 plus" tylko "27 minus". Kraje powiedziały, że chcą więcej Europy, a nie mniej” - mówił Barroso. Dodał, że podczas szczytu większość państw powiedziała, że nie chce "obchodzić" instytucji wspólnotowych, ani umniejszać uprawnień KE i roli PE.

Zapewnił, że to KE będzie monitorowała, jak państwa będą stosować się do swoich dodatkowych zobowiązań przyjętych w umowie, a Trybunał Sprawiedliwości UE będzie kontrolować, czy tzw. złota zasada budżetowa przewidziana w umowie będzie wpisana do konstytucji krajów UE lub prawa równoważnego. Zasada ta przewiduje automatyczne sankcje dla kraju, gdy jego deficyt strukturalny przekroczy 0,5 proc. PKB.

„Europejski Bank Centralny (EBC) nie jest instrumentem unijnej solidarności, ale stabilności” - powiedział z kolei w Strasburgu przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy. Odpowiedział w ten sposób na apele o aktywniejszą rolę EBC w zwalczaniu kryzysu.

Chodzi o zwiększenie skali wykupu przez EBC z rynku wtórnego obligacji zagrożonych krajów strefy euro oraz ewentualne pożyczki dla Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW), by ten mógł wesprzeć gospodarkę euro. Sprzeciwiają się temu Niemcy, które uważają, że EBC powinien stać na straży stabilności waluty.

„EBC nie jest instrumentem solidarności, ale stabilności: stabilności z punktu widzenia inflacji oraz stabilności dotyczącej strefy euro” - powiedział Van

Rompuy pytany przez eurodeputowanych o brak decyzji ws. zwiększenia roli EBC na ostatnim szczycie UE.

Przewodniczący poinformował, że za tydzień „EBC podejmie bardzo ważne decyzje” dotyczące zasad płynności banków. Dotychczas EBC obniżył oprocentowanie pożyczek dla banków oraz wydłużył możliwy okres ich spłaty z kilkunastu miesięcy do 3 lat.

Van Rompuy zapowiedział też, że w marcu okaże się, czy uzgodniona moc pożyczkowa przyszłego, stałego funduszu ratunkowego strefy euro (EMS) na poziomie 500 mld euro jest wystarczająca. Tymczasem, przy kwocie maksimum 500 mld euro na ostatnim szczycie obstawali Niemcy.

„Zdecydowaliśmy o stworzeniu funduszu ratunkowego na przynajmniej 500 mld euro, szczegóły jeszcze uzgodnimy i w marcu stwierdzimy, czy ten pułap 500 mld jest wystarczający” - powiedział. Przypomniał też, że na szczycie 8-9 bm. zapadła decyzja o zgromadzeniu poprzez MFW 200 mld euro pożyczek dwustronnych, na co mają złożyć się kraje strefy euro i spoza niej. „Gdy policzymy te setki miliardów to rzeczywiście jesteśmy solidarni, dla niektórych zbyt solidarni” - podsumował Van Rompuy.

3. Posiedzenie Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych

Podczas swojej pierwszej wizyty w Parlamencie Europejskim jako szef Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego w dniu 17 stycznia 2012 r., **Mario Draghi** poinformował posłów, że stan strefy euro jest bardzo poważny. Pan Draghi podkreślił konieczność nie tylko składania kolejnych deklaracji i podejmowania zobowiązań, ale także szybkich i skoordynowanych działań państw członkowskich, mających na celu rozwiązanie kryzysu w strefie euro. Przedstawił swoje propozycje ws. funduszu pomocowego UE, co jednak zostało skrytykowane przez zgromadzonych posłów. Jako klucz do rozwiązania kryzysu pan Draghi uznał podejmowanie działań w odpowiedniej kolejności.

Pan Draghi określił nowy traktat o wzmocnionej unii gospodarczej mianem ważnego, jednak większą część spotkania podkreślał, że musi on zostać uzupełniony o skoordynowane działania, podejmowane w odpowiedniej

kolejności. „Jeśli wszyscy gracze będą działać wspólnie, będziemy mieli stabilność”, powiedział.

Niektórzy posłowie podkreślali konieczność poczynienia faktycznych inwestycji i wspomagania wzrostu, jak również przyjęcia nowego traktatu, w celu ustabilizowania strefy euro. Inni krytykowali banki za to, że nie przekazują pieniędzy, które pożyczają gospodarce realnej. Posłowie wzywali Europejski Bank Centralny do działania, także poprzez umorzenie części greckiego długu będącego jego własnością.

Jean-Paul Gauzès (EPP, Francja) zwrócił się do pana Draghi z prośbą o przedstawienie projektu ustawodawczego w sprawie regulacji kredytowych agencji ratingowych.

Leonardo Domenici (S&D, Włochy), poprosił pana Draghi o ustosunkowanie się do niedawnego obniżenia ratingu Europejskiego Funduszu Finansowego i Stabilności (EFSF).

Pan Draghi powiedział, że agencje ratingowe straciły reputację. Jednak nie powinno się ich krytykować, ale należy się upewnić, że prawodawstwo prowadzi do zmniejszenia uzależnienia od nich i większej konkurencji. Odnosząc się do obniżenia ratingu EFSF, pan Draghi zasugerował, że rozwiązaniem mogłoby być większe finansowanie EFSF przez te kraje, które mają rating AAA.

Opracowała:
dr Magdalena Skulimowska